

Sygn. akt IV K 917/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2019r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Tomasz Ładny

Protokolant: Anna Zielińska

Prokurator: -----

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15.04.2019r., 12 i 19.06.2019r., 17.09.2019r., 24.10.2019r. i 5.11.2019r.

sprawy **J. B.**, s. A. i M., ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w W. w okresie od dnia 13 października do 28 czerwca 2016r. przywłaszczył pieniądze w kwocie 14.732,41 (słownie: czternaście tysięcy siedemset trzydzieści dwa złote 41/100), które to pieniądze zostały wpłacone mu przez (...), celem pokrycia kosztów naprawy samochodu marki (...) o nr rej. (...), na szkodę M. i E. małżonków W.,

tj. o czyn z art. 284§1 kk

### **orzeka**

I. Oskarżonego **J. B.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Na mocy art. 640§1 i 2 kpk w zw. z art. 621§1 kpk zasądza od oskarżyciela subsydiarnego - M. W. (1) – na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 300 (trzysta) złotych.

**IV K 917/18**

## UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w trakcie rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżyciel subsydiarny, w związku z umorzeniem postępowania przygotowawczego, oskarżył J. B. o to, że w W. w okresie od dnia 13 października do 28 czerwca 2016r. przywłaszczył pieniądze w kwocie 14.732,41 (słownie: czternaście tysięcy siedemset trzydzieści dwa złote 41/100), które to pieniądze zostały wpłacone mu przez (...), celem pokrycia kosztów naprawy samochodu marki (...) o nr rej. (...), na szkodę M. i E. małżonków W., tj. o czyn z art. 284§1 kk.

Sąd ustalił co następuje:

M. W. (1) wspólnie w żonę był właścicielem samochodu marki (...) o nr rej. (...), który w wyniku kolizji został uszkodzony. Pojazd ten z miejsca tej kolizji został odholowany przez prowadzącego działalność (...) do warsztatu naprawy samochodów prowadzonego przez J. B.. Firma K. G. mieściła się w tym samym miejscu co warsztat J. B., a pomiędzy nimi prowadzona była współpraca. M. W. (1) pierwotnie miał zamiar naprawiać ten pojazd w tym warsztacie i uzgodnił z J. B., że ten dokona niezbędnych rozliczeń z (...), w którym ten samochód był ubezpieczony i udzielił mu w dniu 17.09.2015r. upoważnienia w tym zakresie. Pojazd został poddany oględzinom przez przedstawiciela zakładu ubezpieczeń, sporządzono kalkulację kosztów naprawy, a w dniu 13.10.2015r. przyznana w ten sposób kwotę 14.732,421 zł przelano na rachunek J. B.. Zanim doszło do tego przelewu M. W. (1) zmienił zdanie w kwestii naprawy

tego samochodu i postanowił sprzedać go w stanie uszkodzonym K. G. – przyjmując jego propozycję odkupienia samochodu. Na okoliczność tej sprzedaży M. W. (1) zawarł z K. G. umowę kupna – sprzedaży z dnia 12.10.2015r., w której określili wartość przedmiotu umowy na kwotę 15.000 zł. Z treści tej umowy wynika, że kupujący pokwitował odbiór tego pojazdu, a sprzedający pokwitował otrzymanie ustalonej kwoty. W rzeczywistości strony - z wysokim prawdopodobieństwem - ustaliły między sobą inną – wyższą kwotę za sprzedaż tego samochodu, a sprzedający – M. W. (2) – nie otrzymał w chwili podpisania tej umowy wskazanej w umowie kwoty, lecz miał ją otrzymać po uzyskaniu przez K. G. zapłaty od kolejnego nabywcy samochodu. Nadto umowa ta nie zawiera podpisu współwłaścicielki tego pojazdu – E. W.. K. G. wystawił ofertę sprzedaży tego samochodu i nabył go od niego za kwotę 17.500 zł J. K., który dopiero po zawarciu umowy i dokonaniu zapłaty dostrzegł, że na umowie sprzedaży tego pojazdu dla K. G. nie ma niezbędnego podpisu E. W.. J. K. podjął działania w celu uzyskania tego podpisu, lecz nie uzyskał go. W dniu 15.10.2015r. w warsztacie J. B. M. W. (1) potwierdził swoim podpisem odebranie łącznie kwoty 22.000 zł od J. B., przy czym kwota 15.000 zł miała mu zostać przekazana 13.10.2015r., a kwota 7.000 zł w dniu 15.10.2015r. J. B. po przekazaniu drugiej z tym kwot i uzyskaniu pisemnego potwierdzenia tego faktu przez M. W. (1) poinformował go, że co do reszty pieniędzy powinien rozmawiać z K. G.. M. W. (1) nie otrzymał reszty oczekiwanej kwoty od K. G. i dochodził jej – nieskutecznie – od niego, a następnie w czerwcu 2016r. złożył pisemne zawiadomienie o przestępstwie przywłaszczenia pieniędzy przez J. B., które miał je otrzymać od ubezpieczyciela tytułem szkody w pojeździe, który miał naprawiać.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego J. B., zeznań świadków: M. W. (1), E. W. i J. K. oraz innych dowodów ujawnionych na rozprawie.***

Oskarżony J. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że M. W. (1) był jego klientem, którego samochód został przywieziony przez holownik celem naprawy w systemie bezgotówkowym. Podpisał on upoważnienie do systemu bezgotówkowego. Szkada została zgłoszona do (...) Przyjechał rzeczoznawca na oględziny pojazdu, opisał pojazd i na podstawie tego opisu warsztat sporządził kosztorys, który został przesłany do (...). Przed weryfikacją tego kosztorysu M. W. (1) oznajmił mu, że rezygnuje z naprawy pojazdu bez podania przyczyny. Po pewnym czasie wpłynęły pieniądze z tej kwoty bezspornej na konto warsztatu, które wypłacił. Skontaktował się z M. W. (1), przyjechał on do warsztatu i otrzymał te pieniądze razem z zaliczką. Nadto wyjaśnił, że M. W. (1) pieniądze otrzymał od niego, a K. G. dopłacił kwotę 7 000 zł zaliczki. (...) i (...) są to odrębne firmy, działające pod tym samym adresem, zajmujące się zupełnie inną profesją. Firma (...) zajmowała się transportem i parkingiem samochodów uszkodzonych, a jego firma (...) tylko i wyłącznie naprawą pojazdów. M. W. (1) przyjął pieniądze i sporządził pokwitowanie w jednym egzemplarzu. Dodał, że nigdy się nie zajmował zakupem aut, a K. G. bez jego wiedzy i bez jego pośrednictwa dogadał się z M. W. (1), że odkupi od niego to auto. Nie wie na jakich warunkach się dogadali. Zaliczka z (...) też została przekazana przez niego dla M. W. (1). Wtedy się dowiedział, że się umówili na sprzedaż tego samochodu. Po przekazaniu pieniędzy przez ubezpieczyciela jego udział się zakończył. Dodał, że kwotą jaką wypłacił pokrzywdzonemu to równo 15 tys. zł. Kwota z (...) była nieco mniejsza, z tym, że wypłaciłem 15 tys. zł, bo wygodnie było mu wypłacić z bankomatu. Płacąc K. G. powiedział, żeby on równo 15 tys. zł zapłacił, a on się z nim z tymi drobiazgami rozliczy. W momencie wyciągania pieniędzy z bankomatu nie sądził, że będzie tak sytuacja, że będzie musiał wypłacić W. więcej niż powinien, ale wypłaciłem te 15 tys. Wypłacił więcej, niż powinien, bo poprosił go o to kolega, który miał się z nim potem rozliczyć. W tym momencie nie wiedział, że istnieje taka umowa pomiędzy pokrzywdzonym a K. G.. Kiedy wręczał pokrzywdzonemu te 15 tys. zł, to mówił, że są to pieniądze z (...), a to co zostaje to G. na poczet zaliczki. Pokwitowanie zostało sporządzone w biurze warsztatowym dzień lub dwa po wpłynięciu pieniędzy z (...) na konto warsztatu. Tego dnia nie dowiedział się o warunkach na jakich pokrzywdzony sprzedaje samochód. G. był tajemniczy w swoich interesach. Nie mówił mu w jaki sposób i za jaką kwotę kupuje samochód, a on go nie dopytywał.

***Należy zważyć co następuje:***

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego zasługują na uwzględnienie jedynie w części. Nie sposób dać mu wiary co do tego, że nie wiedział w chwili wypłacania pieniędzy M. W. (1) o tym, że K. G. odkupił od niego samochód. Również treść nagranej przez pokrzywdzonego rozmowy z oskarżonym nie wskazuje, aby przekazana mu kwota 15.000 zł stanowiła zwrot pieniędzy otrzymanych od ubezpieczyciela. Trudno wreszcie dać wiarę oskarżonemu, że na stałe współpracując z K. G. nie wiedział o zawartej pomiędzy nim, a M. W. (1) umowie kupna – sprzedaży samochodu,

skoro przekazał M. W. (1) dokładnie taką kwotę, jaka widniała na tej umowie. Fakt, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie budzą wątpliwości nie daje jedną podstaw do przyjęcia, że oskarżony ten dopuścił się przywłaszczenia pieniędzy na szkodę pokrzywdzonego. Z jego relacji wynika, że przedmiotowe 15.000 zł stanowiło jego własność i przekazał je pokrzywdzonemu. Miał się za to rozliczyć z K. G.. Nikt nie kwestionuje przekazania przez niego tej kwoty, ani faktu, że wypłacił pokrzywdzonemu później jeszcze 7.000 zł, a dowody wskazują, że kwota 7.000 zł została wypłacona pokrzywdzonemu po uzyskaniu przez oskarżonego przelewu z (...).

**M. W.** zeznał, że 19 września 2015 roku doszło do uszkodzenia jego pojazdu marki (...) i postawił go naprawić. Na miejsce zdarzenia przejechały holowniki, a jeden z nich zabrał jego samochód na warsztat na ul. (...). W tym warsztacie otrzymał samochód zastępczy. Napisał upoważnienie do naprawy bezgotówkowej. Z G. umówili się, że odkupi on od niego uszkodzone auto. Padła kwota 33 tys. zł. Następnie w oczekiwaniu, aż ubezpieczyciel wypłaci kwotę odszkodowania, auto zostało wystawione przez K. G. na aukcji na allegro. G. sprzedał samochód, a po sprzedaży został zaproszony do warsztatu, celem odebrania pieniędzy i podpisania umowy kupna sprzedaży i otrzymał 15 tys. zł w obecności G. i B.. Ta umowa kupna - sprzedaży, to była forma umowy ustnej, że G. odkupi od niego uszkodzone auto. Pieniądze - zgodnie z uzgodnieniami 33 tys. zł - miał dostać za sprzedaż samochodu w momencie wypłacenia kwoty odszkodowania i po sprzedaży auta przez G.. Pieniądze z ubezpieczenia miały zostać przelane na konto warsztatu (...) za naprawę pojazdu. (...) miało otrzymać pieniądze za naprawę (...). Sprzedał samochód uszkodzony, a z uwagi na to, że podpisał w/w upoważnienie, umowę sprzedaży zawarł ustną na kwotę 33 tys. zł. Składała się na nią kwota ubezpieczenia i kwota sprzedaży auta i ta wspólna kwota daje łącznie nam 33 tys. zł. W momencie, kiedy ubezpieczyciel rozpatrywał jeszcze wysokość tej kwoty auto zostało sprzedane. Udał się do warsztatu, otrzymał kwotę 15 tys. zł tytułem kupna sprzedaży. Pieniądze wypłacał J. B.. Nie wiedział, że mają oddzielne firmy, bo jedna i druga był pod tym samym adresem. G. sprzedał samochód, a pieniądze brał od oskarżonego, bo J. B. je wypłacał. Było to w obecności dwóch panów. Powiedział: „tu ma pan pieniądze za sprzedaż auta” i zostały wyłożone na stół te 15 tys. zł, a resztę pieniędzy otrzymał po 2-3 dniach, kiedy niejednokrotnie wydzwaniał z pytaniem kiedy będzie reszta pieniędzy z tego tytułu, czyli te 18 tys. zł. Dostał telefon, że są pieniądze, że zostały przelane od ubezpieczyciela i udał się do warsztatu i otrzymałem 7 tys. zł. Nie wie dlaczego otrzymał tylko 7 tys. zł, ale został poinformowany przez oskarżonego, żeby się już kontaktował z K. G. w tej sprawie. Kiedy oskarżony wypłacał mu te 7 tys. zł to nie mówił skąd są te pieniądze. Zakładał, że te 7 tys. zł w rzeczywistości są od ubezpieczyciela. Oskarżony wypłacił mu w pierwszym terminie z tytułu sprzedaży auta 15 tys. zł, ale nie był nabywcą jego auta. Kwotę 7 tys. zł otrzymał w obecności tylko oskarżonego, nie było nikogo innego więcej. Łącznie otrzymał 22 tys. zł. Zgodnie z umową z G. miał otrzymać łącznie 33 tys. zł. Dostał 7 tys. zł. i oskarżony powiedział, że z jego strony to już wszystko. Jak pytał oskarżanego o resztę pieniędzy to powiedział, że to już nie jego sprawa i żeby się kontaktował z G.. Oskarżony tego samego dnia przedstawił karteczkę stanowiącą te pokwitowanie z tymi kwotami 7 i i 15 tys. zł.

Dodał, że brakującej kwoty 11 tys. zł niestety nie dochodzi od G., a postępowanie zostało umorzone. Wzywał go do zapłaty 11 tys. zł, a gdyby oskarżony zapłacił mu 11 tys. zł jego roszczenia byłyby zaspokojone. Od oskarżonego chce 14 tys. zł., bo chodzi o fakt, że zarówno on i małżonka dostali 11 tys. zł za mało. Sumując wszystko co dostali za sprzedaż auta te 11 tys. zł jest kwotą, o którą rościł za usługę, która nie została zrealizowana. Na pytanie czy 15 października 2015 r. świadek oczekiwał od oskarżonego zwrotu kwoty 14 732, 41 zł otrzymanych przez niego od ubezpieczyciela odpowiedział, że wtedy nie, bo nie widział o swoich prawach do kwoty odszkodowania, o których dowiedział się na etapie późniejszym.

Na pytanie czy pomiędzy 13 października 2015 rok a 28 czerwcem 2016 roku zwracał się do oskarżonego o zwrot kwoty wskazanej w akcie oskarżenia odpowiedział, że raczej nie.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego co do przebiegu zdarzeń i ustaleń pomiędzy nim a K. G., przy czym uwagę zwraca fakt, że zeznania te są niespójne wewnętrznie. Sam pokrzywdzony wskazał, że na kwotę, jaką miał otrzymać miały się składać 2 kwoty – kwota za sprzedaż uszkodzonego pojazdu i pieniądze od ubezpieczyciela. Suma tych kwot nie daje jednak kwoty 33.000 zł, a uwzględniając fakt, że sprzedał on samochód K. G. za 15.000 zł oczekiwania łącznej

kwoty 33.000 zł jest zupełnie niezrozumiałe, ale ocena taka nie wyklucza możliwości dokonania takich uzgodnień pomiędzy stronami tej umowy.

Zeznania K. G. niewiele wniosły do sprawy, bowiem świadek zasłaniał się niepamięcią.

Sąd dął wiarę zeznaniom J. K., który potwierdził fakt dokonania zakupu pojazdu od K. G. za kwotę 17.500 zł.

E. W. nie była świadkiem rozmów, uzgodnień i zawarcia umowy ustnej i pisemnej przez M. W. (1) i w związku z tym jej zeznania mają charakter drugorzędny w sytuacji, gdy wiedzę o tych zdarzeniach czerpała głównie z informacji od M. W. (1).

Pokrzywdzony dostarczył wykonane przez siebie nagrania, które poddano badaniom i ustalono – korzystając z pomocy biegłego – treść zarejestrowanych rozmów. Uwagę zwraca kilka istotnych informacji wynikających z tych nagrań. Dla przykładu - z treści nagranej rozmowy wynika, że pokrzywdzony w trakcie rozmowy z K. G. poinformował go, że otrzyma kwotę, która „zejdzie za samochód”, a resztę po wypłacie pieniędzy z ubezpieczalni (k.213). Z innej rozmowy pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym wynika, że oskarżony powiedział pokrzywdzonemu, że pomiędzy pokrzywdzonym a K. G. wyszło nieporozumienie (k.235) oraz, że oskarżony nie wie jak się oni między sobą dogadywali (k.236).

### **Sąd zważył co następuje:**

W ocenie Sądu zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy nie jest możliwy do uzupełnienia o jakiegokolwiek czynności, które mogłyby doprowadzić do dokonania ustaleń faktycznych. Zebrane dowody wskazują, że pokrzywdzony dokonał z K. G. ustnych uzgodnień w zakresie ceny, za jaką sprzeda mu swój uszkodzony samochód. O treści tych uzgodnień zeznał wyłącznie pokrzywdzony, a K. G. zasłaniał się niepamięcią. Fakt przekazania pokrzywdzonemu przez oskarżonego kwoty 22.000 zł daje podstawę do przyjęcia, że wskazana w pisemnej umowie kwota 15.000 zł nie odzwierciedla rzeczywistej umowy pomiędzy pokrzywdzonym a K. G.. Pokrzywdzony utrzymuje, że uzgodnił z K. G., że otrzyma za ten samochód 33.000 zł. Skoro K. G. sprzedał ten samochód za kwotę 17.500 zł, a za naprawę samochodu Ubezpieczyciel wypłacił kwotę 14.732,41 zł to oczywistym jest, że na tych transakcjach K. G. musiałby ponieść stratę. Abstrahując jednak od kwestii uzgodnień pomiędzy pokrzywdzonym a K. G. stwierdzić należy, że oskarżony przekazał pokrzywdzonemu łącznie 22.000 zł. Oskarżony stoi na stanowisku, że zwrócił pokrzywdzonemu więcej, niż otrzymał z (...) tytułem zapłaty za naprawę tego samochodu przekazując mu 15.000 zł, a w toku postępowania nie udało się ustalić czy i jakie w związku z tym rozliczenia zostały dokonane pomiędzy oskarżonym i K. G.. Pokrzywdzony mimo, że otrzymał od oskarżonego 15 i 7 tys. zł. domaga się – ja się wydaje - od niego jeszcze kwoty 14.732,41 zł jakby nie zważając na to, że w razie jej uzyskania otrzymałby łącznie kwotę przewyższającą znacznie kwotę 33.000 zł, na którą – według niego – umówił się z K. G.. Znamiennym jest, że przez długi okres czasu pokrzywdzony nie kierował swoich roszczeń wobec oskarżonego lecz wobec K. G., a dopiero w czerwcu 2016r. skierował zawiadomienie o przestępstwie wskazując J. B. jako sprawcę. Istotnym jest, że w zarejestrowanych przez pokrzywdzonego rozmowach oskarżony zwracał uwagę na uzgodnienia, których nie był stroną i wskazywał pokrzywdzonemu, że nie wie jak on z K. G. się umówił. Informował go również, że jego zdaniem doszło w tej kwestii do nieporozumienia i jak sam pokrzywdzony zeznał – odsyłał go w kwestii pozostałej zapłaty do K. G.. W ocenie Sądu zebrane dowody nie są wystarczające do przypisania oskarżonemu winy w zakresie zarzucanego mu czynu. Pokrzywdzony – jak wynika z jego zeznań - we wskazanym w akcie oskarżenia okresie nie żądał od oskarżonego zwrotu kwoty 14.732,41 zł, a mimo to zarzut przywłaszczenia takiej kwoty zawarł w akcie oskarżenia sporządzonym przez jego pełnomocnika i zrobił to pomimo faktu, że różnica pomiędzy kwotą jaką otrzymał i tą, którą według jego twierdzeń miał otrzymać wynosi 11.000 zł, a oskarżony przekazał mu w sumie 22.000 zł. Dodać tu należy, że z zarejestrowanych rozmów można wnioskować, iż po wypłynięciu pieniędzy od ubezpieczyciela na rachunek oskarżonego przekazał on z tej kwoty pokrzywdzonemu 7.000 zł. Niezrozumiałe jest zatem twierdzenie pokrzywdzonego zawarte w zarzucie aktu oskarżenia, bowiem kwota tam wskazana, jaką miał przywłaszczyć wynosi 14.732,41 zł. Oskarżony nie był stroną umowy kupna – sprzedaży samochodu pokrzywdzonego i nie był stroną umowy sprzedaży tego samochodu J. K. – kolejnemu nabywcy. Uzgodnienia co do kwoty sprzedaży pojazdu pokrzywdzonego dla K. G. nie wiązały

oskarżonego i nie może on odpowiadać za niepełne rozliczenia pomiędzy nimi wynikające z ich ustnej umowy. Nie udało się rozstrzygnąć wątpliwości co do rzeczywistych uzgodnień pomiędzy pokrzywdzonym a K. G., ani też ustalić jak wyglądały wzajemne uzgodnienia i rozliczenia pomiędzy oskarżonym a K. G., ani też ustalić jaką rolę w tych rozliczeniach pełnił oskarżony i czy ponosi odpowiedzialność za jakąkolwiek ich część. Zgodnie z treścią art. 5§2 kpk nie dające się usunąć wątpliwości należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Kierując się wynikającą z dyspozycji tego przepisu zasadą tłumaczeni nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego i zasadą domniemania niewinności - Sąd uznał za uzasadnione uniewinnienie oskarżonego.

O kosztach przeczono na podstawie art. 640§1 i 2 kp w zw. z art. 621§1 kpk – obciążając nimi oskarżyciela substydianego.